Nr. 33 Kraków, sobota 9 lutego 1918. Rocznik XXI.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Nieprzyjęta dymisya dra Seidlera.

7 socyalistów we lwowskiej radzie miejskiej. — Akcya bolszewików przeciwko gen. Dowbor-Muśnickiemu.

Trockij—Hoffmann—Dowbor.

Czwartkowa „N. Reforma" cały artykuł wstępny poświęca „demaskowaniu" Trockiego.

Niewątpliwie, Trockij rozmyślnie przeciąga obrady: czyni to w poczuciu słabości rosyjskiej, a w obliczu twardego dyktatu niemieckiego: liczy przytem na wzrot tendencyj pokojowych, a względnie i rewolucyjnych w Europie... I dlatego było dla Trockiego wprost atutem to zaprodukowanie pięści (przez Hoffmanna), które wstrząsnęło było opinią robotniczą Austryi i Niemiec.

Korzyści jednak, tu zdobyte, osłabili bolszewicy swoją taktyką zarówno ściśle wewnętrzną, jak i wobec narodów, ongi wtłoczonych przemocą w ramy caratu.

I oto dziś większościowo-socyalistyczna „Freie Presse" lipska zarzuca im, że przez rozpędzenie konstytuanty i rozpętanie zatargów z narodami granicznymi więcej szkodzą socyalizmowi, niżeli mu pomagają swojemi dysputami w Brześciu.

To byłyby złe strony taktyki bolszewickiej, któremi się nieraz jeszcze zapewne zajmiemy.

Ale, napadając na Trockiego „N. Reforma" zgoła nie uwzględnia tego, że o ile on zwlekająco i wymijająco traktuje różne sprawy i nie chce wyjść poza ogólniki i krytykę w stosunku do delegacyi polskiej i łączonej z nią sprawy delegacyi litewskiej i kurlandzkiej, to wie on zarazem, że ze strony niemieckiej gra tu rolę nie propozycya bezinteresowna, lecz interes własny, zupełnie jasny, gdy chodzi o Litwę i Kurlandyę, wyrażający się w doborze potworzonych pod patronatem niemieckim narodowych instytucyj tych krajów.

Jednostronne oświetlenie „N. Reformy" upodabnia jej artykuł do głosów narodowo-niemieckiej prasy, która widzi skazy w oku Trockiego, a nie widzi żadnej usterki w oku aneksyonistów niemieckich.

Nie można taktyki Trockiego rozpatrywać w oderwaniu od Hoffmanna...

Pomijamy tu już finał artykułu „N. Reformy", utożsamiający lewicę niepodległościową w Polsce z bolszewizmem — to stała zwrotka prasy enkaenowej!

Przed chwilą wspomnieliśmy o zatargu bolszewików z narodowościami, które zerwały były jedność z Rosyą.

Tu zarysowuje się i sprawa wojsk Dowbora-Muśnickiego. I tu postaramy się o objektywne zestawienie.

Wiemy, co było jądrem tej armii: legion Gorczyńskiego, wyrosły jako akt wiary w szalbierczą odezwę Mikołaja Mikołajewicza, jako twór, mający być reakcyą na ruch strzelecki, przeciwstawieniem się żywiołów rusofilskich i zachowawczych żywiołom niepodległościowo-radykalnym, które ruch strzelecki zainicyowały.

Wstrząśnienia, jakich doznała Rosya, rzecz jasna, oddziałały i na siły zbrojne Muśnickiego, które tymczasem stały się punktem krystalizacyjnym dla wielu wyodrębniających się z armii rosyjskiej polskich żołnierzy.

Ogarniający były ziemie caratu ruch decentralizacyjno-narodowy musiał, rozumie się, wpłynąć na całą skalę przeobrażeń w umysłowości polskiego skupienia wojskowego...

O zaistnieniu i przyczynach zatargu pomiędzy Dowborem a rządem bolszewickim wspominaliśmy...

Dziś chcielibyśmy w jakiemś ledwo-ledwo zaznaczonem przybliżeniu określić, czem może stać się ta akcya, jeżeli wogóle armia Muśnickiego zdoła się utrzymać na linii zwycięskiej.

Politycznie (w znaczeniu wewnętrznem) szef byłych drużyn Gorczyńskiego może nam przedstawiać się, jako czynnik, którego ewentualne wawrzyny złożone zostaną w przyszłości (o ile dalej los mu sprzyjać będzie) u stóp reakcyi. Rozumie się jednak, iż niekoniecznie przytem musi się wierzyć w to, co podaje komunikat Pet. Ag. Tel. o prześladowaniu polskich socyalistów w... Rohaczewie.

W znaczeniu jednak zewnętrznem — zwycięskie akty oręża polskiego — po tamtej stronie kordonu — na Litwie — o ile nie przerwą się — nie przebrzmią bez echa: z jednej strony może to pomódz do zadzierzgnięcia bliższych stosunków pomiędzy bronią polską a ukraińską (a to zbliża narody), gdyż wojska polskie i ukraińskie wzajem osłaniają swoje „fronty"; może ożywić sprawę polską przez oportunistów u steru — zawsze przypłaszczaną, o ile jej Dowbor czem nie skompromituje — i rzecz znamienna w dzisiejszej dobie wszelakich kontrastów, dogadza to zarówno rządom koalicyi, która chciałaby „ukarać" bolszewików za ich zerwanie aliansu, jak i (doraźnie przynajmniej) pewnej części opinii państw centralnych, która również sarka na Rosyan — i dziś już przeciwstawia im Ukraińców.

A przytem w ocenie tych faktów gra — jak z obserwowanych wrażeń widzimy — mimowolnie i czynnik przygnębienia wobec tego rozbicia, w jakie po tej stronie, niestety, zapadła kryształowo-czysta inicyatywa Piłsudskiego.

Co w Warszawie zrobili z wojskiem prowodyrzy smutnej pamięci Rady Stanu? Jak starając się wypienić zeń ducha odporności wobec wpływów obcych, na które tylko liczyć umieli, poniszczyli po wandalsku dzieło wodza, dali impuls różnym donosicielom do ataków nań — dali pretekst do wywiezienia Go...

I dziś z tego, co winno było być chlubą całego narodu, co było najpiękniejszą ideą w tej wojnie — pozostawiono jak gdyby gruzy, które ziele porasta...

Czyjeż nazwisko mogło zastąpić imię Piłsudskiego, czyja wola sprawić, by nie zapadło — czemu on dał życie — w toń szarzyzny...

Na to smutne dziś — budząc tem większy żal — rzuca tajemny błysk swój ta nagła z przełomów tej wojny wyrosła kampania Dowbora...

Temu los działać pozwolił!

Nie znamy człowieka tego; mamy, powtarzamy, co do jego ideologii sporo powodów do nieufności, nic znamy bliżej ukrytych sprężyn jego działania — i to podkreślamy raz jeszcze, tworzy ów czynnik nakazujący nam wobec jego doraźnych tryumfów — powstrzymać się dotąd od stanowczego sądu.

Wojska Muśnickiego w Rohaczewie. — Ultimatum bolszewików.

Petersburg, 1 lutego.

Dnia 26 stycznia opanowały wojska polskie w sile 26.000 ludzi rozmaitych gatunków broni, pod dowództwem generalnego sztabu głównej kwatery, miasto Rohaczew. Sowiet w mieście rozpędzono, sowiet zaś włościański i komisarza uwięziono.

Skarb, w którym znajdowało się gotówką 1,600.000 rubli skonfiskowano.

Rosyjskich i polskich socyalistów aresztowano.

Kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się w okręgu Siemenska i w gubernii smoleńskiej.

Polski sztab generalny ogłosił, że Rohaczew zostaje włączony pod zarząd gubernii mohylewskiej i jest częścią polskiej monarchii.

W Rohaczewie zatrzymano pociągi kolejowe. Rosyjscy żołnierze zostali rozstrzelani.

Komitet wykonawczy, który działa w porozumieniu ze zgromadzeniem, uważa kontrrewolucyjne przedsięwzięcia polskiej b u r ż u a z y i i jej wojsk za

bezpośrednie zagrożenie władzy sowietów

i rewolucyjnych zdobyczy i zarządził dla tego zaaresztowanie przedstawicieli burżuazyi, obszarników i kierowników kadetów, którzy wraz z nieprzyjaciółmi znajdują się w otwartej z nami walce. Związek właścicieli ziemskich, który utrzymuje bezpośrednie stosunki z powstańcami, został uznany za wyjęty z pod prawa.

Ks. Światopelk Mirski i arcybiskup Sosek (?) zostali w porozumieniu z polską partyą socyalistyczną aresztowani. Rosyjska główna kwatera zarządziła strategiczne kroki. Rząd rozpoczął agitacyę wśród wojska polskiego, aby spowodować żołnierzy do zaaresztowania oficerów sztabu generalnego. Odezwa odnośna została rozszerzoną.

Z Rohaczewa donoszą, że daje się tam już odczuwać ferment umysłów.

Polski sztab generalny został aresztowany

Rozsądni żołnierze nie chcą być piłką w ręce burżuazyi. Rząd socyalistyczny przesłał polskiemu sztabowi generalnemu ultimatum, w którem żąda opróżnienia Rohaczewa i zaprzestania gwałtów (?) i aresztowań. Od wyniku rewolty zależeć będzie los znajdujących się w naszych rękach polskich zakładników. Uważamy za potrzebne zatrzymać ich nawet po stłumieniu rewolty.

Zbroją się.

Jezuita o socyalizmie.

Podkreślaliśmy już kilkakrotnie, że wrogowie klasy robotniczej i socyalizmu pod koniec wojny widzą jasno, że wojna światowa nie tylko socyalizmu nie utrąciła, lecz odwrotnie, uwydatniając jeszcze bardziej sprzeczności socyalne, nadaje obecnie jemu nową siłę i rozmach. Liczne pisma, zwłaszcza klerykalną, z obozu burżuazyjnego otwarcie już wskazują na to i nawołują do mobilizacyi sił burżuazyjnych przeciwko robotnikowi.

Czynią to „Czas", „Głos Narodu" i t. d. Obecnie przytaczamy głos jezuickiego „Przeglądu Powszechnego":

Ks. P a w e l s k i pisze:

„Jedno jest już dzisiaj pewnem, że socyalizm jak był przed wojną, tak będzie i po niej, owszem, że będzie silniejszy, a kto wie, czy nie dojdzie do takich rozmiarów, że brak nam w tej chwili słowa na ich określenie.

Zaznaczamy to dlatego, że chcemy zbudzić z wojennego letargu akcyę katolicko-społeczną.

Czas już, już w tej chwili najwyższy czas, wziąć się do pracy natężonej i wielostronnej, bo kto wie, czy nie zbliża się „godzina ciemności" i to takich, że zamrzeć w nich gotowa wszelka nadzieja rychłego świtu..."

Ks. Pawelski konkluduje: „Sztandar katolicyzmu społecznego w Polsce należy ponownie i jak najszerzej rozwinąć".

O znaczniejszej roli dla „katolicyzmu społecznego" próżno marzy nasz autor. Zasługuje natomiast na uznanie bystre przewidywanie ks. P., co do ogromnych rozmiarów ruchu socyalistycznego w najbliższej przyszłości. Naturalnie to, co o. jezuita zwie „godziną ciemności", będzie w

istocie rzeczy zmartwychwstaniem, rozwojem i zwycięstwem ruchu socyalistycznego!

Zasługuje na uwagę także apel „do pracy natężonej" przeciwko socyalistom. To hasło rozlega się teraz wszędzie w obozie burżuazyjnym. Ztąd „ostrzeżenia" coraz częstsze w prasie poważniejszej, nagonka — brukowej, prowokacya i demagogia na ulicy w celu zdobycia (chociażby częściowego ulicy dla siebie, np. dla endecyi i klerykałów).

Robotnicy uświadomieni wiedzą, jak należy odpowiedzieć na to powszechne zbrojenie się przeciwko ruchowi robotniczemu!...

Spóźniony apel.

(Tylko 53 kilogramów zboża z hektara roli!)

Krajowy Urząd Gospodarczy ogłosił w organie krakowskiego konsystoryatu biskupiego odezwę „Do Najprzewielebniejszego Konsystorza Książęco-biskupiego rz. kat. w Krakowie", z której powtarzamy następujące ustępy:

„W kraju brak mąki i chleba. **Część obywateli**, na których spoczywa obowiązek dostarczenia ziarna na chleb wsiom i miastom, tak drobni rolnicy, jak i **włodarze większych obszarów wyłamywali się z pod obowiązujących przepisów i**... nie pomni doli milionów swych ziomków, **ukrywają zbiory zboża lub wyzbywają się ich w sposób niedozwolony po wygórowanych cenach, powodują się jedynie względem na lichwiarskie zyski... ani jeden worek mąki nie może przedostać się poza obręb kraju.**

Niestety, nie zwyciężył wśród wszystkich Kół rolniczych duch obywatelskiego poczucia obowiązku i krajowego patryotyzmu. Pokryjomu zaczął się szerzyć **pokątny handel zbożem**, a przy przeprowadzaniu zwłoki nie stosowano się do przemyślanych i życzliwych zarządzeń władzy."

Odezwa stwierdza, że już w listopadzie zagroził ludności miejskiej zupełny brak mąki i chleba, poczem kategorycznie zapowiada, że **„nie można ścierpieć, by z powodu sobkowstwa i samowoli pewnych grup czy jednostek, szerokie masy cierpiały niezasłużenie"**, że zatem organa namiestnictwa przystąpią energicznie do wykupna zboża, a gdyby to nie skutkowało to „opornych spotka bez względu na ich przynależność warstwową czy stanowisko społeczne najsurowsza kara", a jeżeliby i to niepomogło — **nastąpią rekwizycye wojskowe.**

Aby uniknąć tych ostateczności zwraca się namiestnictwo do duchowieństwa z wezwaniem, aby „światłem słowem, oraz czynem mężnym starało się wpłynąć pouczająco na powierzonych ich pieczy duchownej, a **wyłamujących się z pod rozkazu karności społecznej większych czy mniejszych rolników.**"

Wątpimy, czy ten apel namiestnictwa przyda się na coś, albowiem nie zdaje nam się, aby lichwiarze zbożowi dali się skruszyć „światłym słowem" z ambony lub w konfesyonale i aby chcieli lub mogli obecnie, skoro już wszystko zboże dawno wysprzedali po lichwiarskich cenach, dochodzących do 500 koron za hektoliter żyta, wyzbyć się swego „sobkowstwa", które im milionowych dostarcza dochodów. Wszak ze sprawozdań Krajowego Urzędu gospodarczego wiemy, że przeciętnie dostarczono mu zaledwie po 53 kg. (zamiast 300 do 400) zboża z hektara obsianej roli.

T. R.

Tymczasowa Rada miejska we Lwowie.

7 socyalistów w Radzie.

Namiestnik wystosował reskrypt do komisarza rządowego miasta Lwowa, w którym pisze:

Nie mogąc na razie w żaden sposób przywrócić samorządu, w miejsce obecnej Rady przybocznej, dodanej do pomocy komisarzowi rządowemu, powołuje do życia tymczasową Radę, która w składzie 100 członków i z szerokim zakresem działania, obejmującym całokształt zakresu działania legalnej Rady miejskiej, będzie obok komisarza rządowego, względnie jego zastępców, załatwiać sprawy gminne aż do, jak należy mieć nadzieję, już niedalekiego czasu wyboru, względnie wprowadzenia w urzędowanie nowej Rady.

Komisarz rządowy nadal ma załatwiać sprawy gminne zupełnie samodzielnie, obowiązany jest jednak w szeregu spraw zasięgać uchwały tymczasowej Rady i taką uchwałą jest związany, o ileby nie uważał za potrzebne w analogicznem zastosowaniu przepisów par. 56 statutu miasta Lwowa zasięgnąć decyzyi politycznej władzy krajowej.

Do tymczasowej Rady nie zostało powołanych z ostatniej Rady 26 członków.

W liczbie zaś czterdziestu nowych członków Rady znajdujemy szereg towarzyszy, a więc:

posła tow. Diamanda,
dra Rafała Bubera,
Kazimierza Kaczanowskiego,
Juliana Obirka,
Mikołaja Hankiewicza
Dawida Salamandra.

Pozatem zapewne także Jan Lisiewicz, którego nazwisko znajdujemy w spisie, jest także towarzyszem partyjnym. Nie mogliśmy jednak jeszcze sprawdzić, czy autorzy spisu właśnie naszego towarzysza mieli na myśli.

Echa tragicznych zajść we Lwowie.

Pogrzeb ś. p. Czerkasa.

W uzupełnieniu podanych wczoraj wiadomości, donosimy, że w pogrzebie wziął udział stutysięczny tłum, który rozciągnął się w nieskończony pochód od kaplicy Boimów, krocząc ul. Rutowskiego, koło gmachu teatru, a potem ul. Kazimierzowską w kierunku cmentarza Janowskiego. — W orszaku pogrzebowym kroczyli między innymi marszałek krajowy, komisarz rządowy gm. m. Lwowa z radą przyboczną, delegacye uniwersytetu, politechniki i szkół średnich, wszystkich polskich instytucyj i t. d. Przemówienia, wygłaszane cmentarzu nad mogiłą, trwały kilka godzin.

Legionistom we Lwowie nie wolno wychodzić po godzinie 6-tej.

Lwów. (BK). Dowództwo stacyi zbornej polskiego korpusu posiłkowego we Lwowie zakazało wszystkim czynnym żołnierzom i podoficerom polskiego korpusu posiłkowego, przebywającym obecnie we Lwowie, wychodzić na ulice miasta po godz. 6 wieczorem, od dziś do 10 lutego włącznie. Nie stosujący się do tego nakazu będą aresztowani.

Falsyfikat.

Warszawski „Świat" w numerze z 2 lutego podaje seryę wizerunków różnych polityków pod tytułem „Wokoło Polski i pokoju", dodając pod każdym wizerunkiem jakieś charakterystyczne słowa danej osoby.

Byłoby to dość ciekawe zestawienie, gdyby go dokonano **sumiennie.**

Tymczasem, co widzimy:

W liczbie owych podobizn znajduje się i wizerunek posła Daszyńskiego, przyczem **z całą bezceremonialnością podano** w cudzysłowach, z nadmieniem, że jest to **wyjątek z jakiejś deklaracyi:** (Ignacy Daszyński... zadeklarował): „Pragniemy połączenia Królestwa z Galicyą pod berłem cesarza austryackiego, jako króla polskiego."

Szanujące się pismo, jeżeli coś przytacza w takiej formie, jako dosłowne powtórzenie cudzych **wyrazów**, daje rzecz autentyczną, a nie sfabrykowany przez siebie pseudo-cytat.

Tu zaś słowa owe nie są wyjęte z ust posła Daszyńskiego, lecz dorobione względnie podrobione do ryciny — i w niemałym kłopocie byłby tygodnik warszawski, gdyby miał się wylegitymować, z jakiej deklaracyi, czy choćby artykułu podpisanego przez Daszyńskiego, **powyższe zdania jest wyjęte.**

Czy mamy tu do czynienia z niskim rozmysłem, czy z niedbałem tandeciarstwem, któremu nie chce się wyszukać jakiegoś rzeczywistego tekstu, w to nie wchodzimy tutaj, musimy jednak ostrzedz przeciwko zaszłemu fałszerstwu.

Czytelnik zaś sam skwalifikuje, jak osądzić (bezyślne czy rozmyślne) podrabianie cudzych deklaracyi politycznych.

Fałszować nie wolno!

Sprawy parlamentarne.

Sprawa Bilińskiego w Kole.

W sprawie znanego oświadczenia dra Bilińskiego w komisyi delegacyi austryackiej toczyła się wczoraj w Kole polskiem dyskusya.

Uchwalono ostatecznie następujący wniosek posła Stapińskiego:

„Po wysłuchaniu wyjaśnień eksc. dr Leona Bilińskiego, który wyraził żal z powodu pewnych zwrotów, użytych przezeń w komisyi delegacyi austryackiej, a zarazem oświadczył, że Koło polskie uznawał zawsze i uznaje jako jedyną reprezentacyę narodową, przyjmuje Koło to oświadczenie dra Bilińskiego do wiadomości.

Z ostatniej chwili.

Niepodległość Flandryi?

„Az Est" donosi z Antwerpii: Wczoraj została tu proklamowana niepodległość Flandryi. Ludność francuska usiłowała przeszkadzać w uroczystościach.

Foch naczelnym wodzem wojsk koalicyi.

Wedle wiadomości z Paryża, najwyższa rada wojenna koalicyi powierzyła franc. generałowi Fochowi naczelne dowództwo nad całym frontem angielsko-francuskim i nad frontem włoskim.

Duma syberyjska.

W Tomsku otwarto Radę syberyjską, która aż do zwołania syberyjskiej konstytuanty wykonywać będzie władzę wykonawczą w całej Syberyi. Duma liczy 300 członków.

Przed ostatecznym porozumieniem się Ukrainy z państwami centralnemi.

Według informacyi „National Ztg." z Rosyi, sprawa porozumienia się Ukrainy z państwami centralnymi jest w stadyum umożliwiającym pomyślny rezultat. Ukraiński Generalny Sekretaryat zdecyduje się prawdopodobnie nie na zawarcie formalnego odrębnego pokoju, lecz na zawarcie układu, w którym obie strony zobowiążą się do zaprzestania wszelkich czynności wojennych i do podjęcia komunikacyi handlowej.

Pochód wojsk polskich na Smoleńsk.

Sztokholm, 8 lutego.

„Telegraphen Union" donosi:

Wedle ostatnich doniesień, jakie nadeszły do Sztokholmu, maszerują wojska polskie zwycięsko na Smoleńsk. Armią dowodzi generał Dowbor-Muśnicki. Kilkanaście tysięcy żołnierzy polskich stoi pod rozkazami generał-majora Ostapowicza. Trzecia, silna część wojsk polskich, pozostaje pod rozkazami generał-majora Leśniewskiego.

Krylenko przed swem aresztowaniem wysłał nowe posiłki w sile 50.000 żołnierzy przeciw Polakom.

Część armii bolszewickiej, pobitej w Mohylewie, uciekła do Smoleńska.

Podczas gdy wojska polskie otoczyły ze wszystkich stron Mohylew, szalała we wnętrzu miasta dzika walka między ułanami krechowickimi, stacyonowanemi w Mohylewie, a bolszewikami. Biorące udział w walce dwie dywizye wojsk bolszewickich musiały się wreszcie poddać Polakom.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 7 lutego:

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Sprawy partyjne.

W Borku Fałęckim odbędzie się I konstytujące walne zgromadzenie robotniczego stow. spożywczego „Naprzód" w lokalu p. Pleszncra o g. 10 rano w niedzielę z porządkiem dziennym: 1. Zagajenie, 2. sprawozdanie proponentów, 3. wybór zarządu i rady nadzorczej, 4. Wnioski.

Mocha Artur.

KRONIKA.

Niebezpieczeństwo strejku tramwajowego zażegnane. Pomiędzy pracownikami krak. spółki tramwajowej a dyrekcyą tramwajów przyszło do porozumienia, mocą którego dotychczasowa płaca miesięczna podwyższona została o 75 i 60 K, pracownicy otrzymali jednorazowy dodatek drożyźniany (300, 250 i 200 K), jakoteż Dyrekcya zobowiązała się przyrzeczeniem, że aż do zawarcia ogólnego pokoju nie będzie wydalała z pracy lub szykanowała przez swe organa kontrolne pracowników za podjęcie akcyi na rzecz polepszenia warunków bytu.

W ten sposób solidarna akcya tramwajarzy odniosła zupełne zwycięstwo.

Nici dla krawców. Wszystkie cechy krawieckie mają podać bezwłocznie ilość członków i robotników oraz uczni, krakowscy krawcy mogą się zgłaszać po odbiór. Krajowy komitet gospodarczy cechów krawieckich Mikołajska 24.

Sejm Rzeszy. Najbliższe posiedzenie sejmu Rzeszy niemieckiej odbędzie się 19 b. m. — Na porządku dziennym zapytania i sprawy petycyjne.

Odpowiedzi Red. Tow. dr B. we Lwowie: W zasadzie bardzo chętnie. Prosimy o przesłanie celem przejrzenia.

Dymisya gabinetu dr. Seidlera

Dymisya nieprzyjęta. — Parlament odroczony.

Wiedeń, 8 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów oświadczył prezydent Izby dr Gross: Zaszły okoliczności, które czynią koniecznem przerwanie obrad. Właśnie otrzymałem od prezydenta ministrów dra Seidlera zawiadomienie, że rząd przedłożył cesarzowi swoją dymisyę.

Jak biuro kor. donosi, dymisya nie została przez cesarza przyjęta.

* * *

Jak donoszą dzienniki, wczoraj już w godzinach przedpołudniowych zapanował w parlamencie nastrój przesilenia, a to z chwilą, kiedy się dowiedziano, że prezydent ministrów dr Seidler przyrzekł radykałom niemieckim utworzenie niemieckiego sądu obwodowego w Trutnowie.

Wielu posłów czeskich zaczęło się odgrażać, iż, choćby przemocą, nie dopuszczą do głosowania nad rozpoczęciem dyskusyi szczegółowej.

W południe sytuacya się zaostrzyła jeszcze bardziej, mianowicie obrady komisyi parlamentarnej Koła polskiego wykazały, że **większość Koła nie ma zamiaru głosować za budżetem, względnie za przejściem do dyskusyi szczegółowej.**

Rada ministrów uchwaliła wczoraj wyraźnie, że rząd uzależni dalsze swoje kroki od stanowiska, jakie zajmą stronnictwa, o które się rząd opiera.

Wśród ogólnego zdenerwowania zebrało się posiedzenie Koła polskiego, **na którem 26 głosami przeciw 19 uchwalono głosować przeciw rozpoczęciu dyskusyi szczegółowej.**

Przeciw głosowali narodowi demokraci, ludowcy, socyaliści i posłowie Tertil, Stesłowicz i Rauch; za — demokraci i konserwatyści.

Prócz tego Koło 22 głosami przeciw 21 wypowiedziało się przeciw dwumiesięcznemu prowizoryum budżetowemu.

Z chwilą powzięcia tych uchwał los gabinetu był zadecydowany, bo okazało się całkiem jasno, że gabinet nie posiada większości.

Prezydent Izby, dr Gross obwieścił w Izbie, **że o terminie następnego posiedzenia zawiadomi posłów w drodze pisemnej. Prezes Koła br. Goetz został powołany do Laksenburgu na posłuchanie do cesarza.**

Z Izby posłów.

Wiedeń, 8 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej pos. Haller oświadczył:

Budowa państwowości postępuje nadzwyczajnie powoli i natrafia na opór. I to dzieje się w czasie, kiedy **Finlandya i Ukraina, które właściwie nie posiadały dotychczas swej własnej państwowości, uzyskały jej uznanie.** Czyż wśród takich warunków nie musi wzrastać **niezadowolenie narodu.**

W dalszym ciągu pos. Haller **żądał dopuszczenia reprezentantów Polski do rokowań pokojowych** i zwrócił uwagę na oświadczenie dra Kuehlmanna w gł. komisyi Reichstagu niezgodne z oświadczeniami hr. Czernina i dra Kuehlmanna w Brześciu, gdyż nie ma tam już mowy o żądaniu dopuszczenia reprezentacyi państwa polskiego do rokowań, lecz o żądaniu, aby wszystkie okupowane obszary mogły wysłać swych reprezentantów do Brześcia Litewskiego. Tendencya tego sformułowania jest aż nadto przejrzystą.

Wkońcu wskazał mowca na uchwały zjazdu, odbytego dnia 2 b. m., we Lwowie, które osiągnęły swój punkt kulminacyjny w postulacie **zjednoczenia Galicyi z Państwem polskiem pod dziedzicznem berłem cesarza Austryi jako króla polskiego.**

Po przemówieniach posłów: **Rennera i Stelzla** zabrał głos pos. **Wróbel**, stwierdzając moment charakterystyczny, **że Koło polskie w każdej dyskusyi budżetowej musi przychodzić z temi samemi żądaniami.**

Wspomniawszy następnie o szkodliwem dla przemysłu krajowego **uprzywilejowaniu** taryfowem węgla pruskiego, o upośledzeniu kraju w dziedzinie kolejnictwa, wskazał także na to, iż drzewo osiągnęło ogromne ceny, a rząd, który w Galicyi posiada wielkie domeny, zawarł z jednym z żydowskich przedsiębiorców układ, na którym tenże przedsiębiorca zarabia **miliony.** Wschodnie Prusy zostały już odbudowane, a przeciwnie dzieje się w Galicyi.

Mowca krytykuje **zachowanie się rządów austryackiego,** pruskiego i rosyjskiego wobec Polski i oświadcza, że naród polski nie spocznie, dopóki zupełnie się nie zjednoczy i nie urzeczywistni przez dostęp do morza swoich dążeń, opartych na **podstawach historycznej i prawnej. Polacy mają** ufność w Bogu, że im dopomoże w ich słusznej sprawie.

Pos. Karolyi za utrzymaniem węgierskiej polityki niepodległościowej

Budapeszt. (BK) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu węgierskiego pos. Karolyi oświadczył, że **utrzymanie polityki z roku 1848 nigdy nie było tak aktualne i potrzebne jak dziś. Cały świat wykształcony stoi dziś na stanowisku prawa stanowienia ludów o sobie.** (Sprzeciwy na prawicy). Między tem stanowiskiem a stanowiskiem ministra spraw zagr. hr. Czernina nie ma żadnej różnicy, a **hr. Czernin jest właśnie tym, który proklamował prawo stanowienia ludów o sobie i dąży do urzeczywistnienia go w Kurlandyi, Inflantach i Polsce. Mamy tysiącletnią tradycyę konstytucyjną i mamy prawo żądać, aby nasza państwowa samodzielność została w zupełności urzeczywistnioną.**

Krajowa konferencya kolejarzy.

Ożywionej dyskusyi, w której zabierało głos wielu delegatów, między innymi reprezentanci lwowskich warsztatowców tow. Lang i Bukasiewicz, uchwaliła konferencya jednogłośnie następującą

rezolucyę:

Krajowa konferencya kolejarzy w N. Sączu dn. 2 i 3 1918 stwierdza, że strejk kolejarzy lwowskich wybuchł zupełnie nagle i niespodziewanie, bez jakiegokolwiek przygotowania, tudzież bez wiedzy organizacyi.

Do punktu 2) po

referacie tow. Kaczanowskiego

który przedstawił położenie kolejarzy galic.

uchwalono szereg żądań

dotyczących specyalnie Galicyi, a to 1) natychmiastowego wypłacenia poborów za cały czas inwazyi tym prowizorycznym, którym przed ewakuacyą nie wypowiedziano służby w sposób zgodny z ustawą przemysłową, 2) wypłacenia zaległych poborów tym, którzy z powodu dyscyplinarek wytoczonych za czas inwazyi pobierali tylko połowę pensyi, a którzy dla braku dowodów ukarani nie zostali, 3) zupełnego odszkodowania za zniszczone w czasie wojny ruchomości przy uwzględnieniu cen obecnych, 4) natychmiastowej wypłaty bocznych poborów i strawnego, jakie galic. personalowi należą się za pełnienie służby na obcych przestrzeniach, tudzież za pogotowie na ewakuacyi, 5) natychmiastowej rehabilitacyi i otwarcia awansu tym, na których z powodu przebywania ich pod inwazyą rzucono wprawdzie podejrzenie przeciw którym jednak dla braku konkretnych dowodów winy nie wytoczono dotąd żadnego oskarżenia, 6) podania natychmiast do wiadomości personalu rozporządzenia ministr. z r. 1916 l. 53848/4, które dotąd trzymano w tajemnicy, a które personalowi daje możność zaciągania pożyczek na pokrycie szkód spowodowanych wojną.

Nadto uchwalono rezolucyę solidaryzującą się w zupełności z żądaniami w sprawie poprawy bytu kolejarzy, postawionemu przez organizacyę austr. w szczególności z żądaniami, jakie imieniem tej organizacyi postawił w komisyi budżetowej dn. 25 stycznia b. r. poseł tow. Ellenbogen.

Nadto uchwalono domagać się **awansu wyrównawczego dla wszystkich średnich i starszych** kategoryi pokrzywdzonych w porównaniu do kategoryi młodszych, dalej mianowania urzędnikami tych podurzędników, którzy spełnili przepisane warunki.

Z kolei wszystkie bez wyjątku kategorye podurzędników, sług i robotników przez swych reprezentantów przedstawiają swe szczegółowe żądania, których spełnienie koniecznem jest dla poprawy ich bytu.

Opracowanie tych żądań polecono sekretaryatowi lwowskiemu, który powołać ma w tym celu specyalną komisyę, złożoną z przedstawicieli wszystkich kategoryi.

(Dokończenie nastąpi).

List z Kołomyi.

(Koresp. „Naprzodu“).

Kołomyja, 23 stycznia.

— Pow. **Kasa chorych. — Konfiskaty. — Niedbalstwo gazowni. — Drożyzna i braki. — Uniw. ludowy.**

Powiatowa Kasa chorych powoli ale systematycznie rozwija swe czynności. Agendy Kasy prowadzą członkowie zarządu, co wychodzi na korzyść kompletnie zrujnowanej w czasie inwazyi tej instytucyi.

W ostatnich dniach energicznie przeprowadza rewizye u różnych kupców—szakali p. Gutwiński, komisarz aprow. tutejszego starostwa. Wynajduje się odrębnie większe zapasy mydła, fasoli, cukru, mąki. Konfiskowany towar rozdziela starostwo między tutejsze ochronki lub konsumy. Od czasu do czasu dochodzą wieści o skonfiskowanych towarach przez żandarmeryę, a złożonych w tutejszym magistracie. Tych jednak nie widzi już więcej oko mieszkańca Kołomyi. Możeby wreszcie nasz magistrat wytłomaczył komu rozdał mąkę kukurudzianą, fasolę.

Gazownia tutejsza funkcyonuje w całej pełni. Nie ma żadnych ograniczeń w używaniu gazu dla publicznych lokali, a w samym śródmieściu są główne ulice, na których sterczą popsute latarnie.

Stwierdzić należy, że zarząd gazowni nie dba o prymitywne zaspokojenie potrzeb w mieście.

W Kołomyi na ogół jest lepiej z aprowizacyą niż w innych powiatach. Niestety za pieniądze nic kupić nie można. Mleko dochodzi do 4 K za 1 litr, jajo do 1 K; tu mści się brak sklepów magistrackich, o które ludność od dawna się upomina.

Mięsa i wędlin w Kołomyi absolutnie nie brak, ale też kupić nie można, bo masarze tutejsi sprzedają wszystko tylko wojskowym. W radzie miejskiej zasiada kilku masarzy (a reszta ich krewnych), niema więc mowy o polepszeniu stosunków, dopóki cała ta klika nie zostanie usunięta. W ostatnich dniach demonstrowały kobiety przed magistratem i starostwem o zaprowadzenie sklepów rejonowych z cukrem. Żandarmerya brutalnie rozpędziła tłum kobiet, a magistrat dalej swoje robi.

Tutejszy Uniwersytet ludowy zamierza przystąpić do pracy. Robotę swą musi U. L. rozpocząć na nowo, gdyż wojna zniszczyła cały dorobek materyalny tej instytucyi.

Jul. Ł.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Biuro Wolffa). Wielka kwatera ogłasza 7 lutego:

ZACHODNI TEREN WOJNY:

W pobliżu wybrzeża toczyła się po południu walka artyleryjska. Oddziały naszej piechoty przywiodły jeńców z walk na polu przed pozycyami w Artezyi oraz z podjazdu wykonanego na zachód od Zandwoorde. Angielska artylerya ponownie była czynną wieczorem po obu brzegach Skarpy i na zachód od Cambrai. Atak francuski w Szampanii nie udał się. W obszarze Mozy utrzymywała się przez dzień czynność artyleryi w związku z pomyślnym dla nas wywia-

dem, wykonanym na południowy zachód od Ornes. Wicefeldfebel Esswlin zestrzelił w ciągu ostatnich trzech dni sześć nieprzyjacielskich samolotów.

Z innych widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorf.

Z miasta i z kraju.

Uregulowanie spożycia chleba i mąki. Namiestnictwo uregulowało spożycie chleba i mąki w następujący sposób: Karty dla kontroli spożycia wydaje się jako: karty dla kontroli spożycia chleba i mąki, karty dla kontroli spożycia chleba, karty dodatkowe dla osób fizycznie ciężko pracujących, wreszcie karty dla podróżnych. Karta dla kontroli spożycia chleba i mąki opiewa na 1260 gr. chleba i 250 gr. mąki, albo na 1610 gr. chleba tygodniowo, czyli na 2520 gr. chleba i 500 gr. mąki, albo na 3220 gr. chleba na dwa tygodnie. Karta dla kontroli spożycia chleba opiewa na 1610 gr. chleba na tydzień czyli na 3220 gr. chleba na dwa tygodnie. Karta dodatkowa dla osób fizycznie ciężko pracujących opiewa na 980 gr. chleba na tydzień, czyli na 1960 gr. chleba na dwa tygodnie; jako taką kartę wydaje się połowę karty dla kontroli spożycia chleba. Karta dla podróżnych opiewa na 210 gr. chleba, albo na 140 gr. chleba i 50 gr. mąki dziennie, i jest ważna tylko w dniu na karcie uwidocznionym.

Dziwny zegar. Na wieży Izby handlowej zegar samodzielnie dyktuje czas, całkiem inny od rzeczywistego, a te nieprawidłowości zdarzają się bardzo często. Taki błędny czasomierz, widny z daleka, może być nieraz przyczyną wielu nieprzyjemnych komplikacyi dla chcących się do niego stosować.

Krajowy wiec krawców odbyty 2 i 3 lutego br. powziął między innemi uchwałę wydawania zawodowego pisma pod tytułem „Gazeta krawiecka", nadto założenia Krajowej Spółki. Wybrano następnie krajowy komitet gospodarczy.

Benefis Niny Dolli. Zwraca się uwagę, że wieczór benefisowy odbędzie się w niedzielę 10 lutego i rozpocznie się punktualnie o godz. 7 wiecz.

Pozdrowienia kolegom, byłym legionistom, zasyłają b. czwartacy z 18 pułku strzelców, poczta polowa 295. Podpisy nieczytelne.

Nowe przepisy dla Zakopanego. „Gazeta Podhalańska" donosi: Z powodu trudności wyżywienia muszą przyjezdni prosić w starostwie nowotarskiem o pozwolenie na pobyt w Zakopanem. Nie potrzebuje zezwolenia ten, kto przyjezdza tylko na dwie doby, po upływie tego czasu gospodarz winien gościa wymeldować. Przekroczenie rozporządzenia podlega karze 200 K lub 14 dni aresztu.

W najbliższym czasie odbędą się kontrole, czy każdy przyjezdny posiada pozwolenie pobytu.

Gospodarka w kuchniach personalnych. Kuchnie personalne, słynne z brudu i niechlujstwa, stały się jedną z bolączek personalu od jazdy, który zmuszony jest żyć poza domem. Najlepszym dowodem jest kuchnia w stacyi Stróże. Jak długo był naczelnikiem p. Tuczek, tak długo panował wzorowy w kuchni porządek, a pieniądze w jednym dniu zaoszczędzone, na drugi dzień na poprawę jadła szły. — Z chwilą, gdy p. Tuczka przeniesiono do Jasła, w Jaśle cena obiadów spadła, ale natomiast w Stróżach zaraz się podniosła. Szklaneczka herbaty na pół osłodzonej kosztuje obecnie 14 hal., którą przy sumiennej gospodarce możnaby dawać gratis, bo na obiadach i kawie dosyć się zarabia. Są wprawdzie wybrani delegaci, ale tylko na papierze, natomiast do kontroli się ich nie dopuszcza.

Równocześnie dochodzą nas wieści, że Centrala skawińska otrzymała nici. Spodziewamy się, że „szczury" nici i skóry nie zjadły, mając tam inne specyalności do jedzenia, a jednak konsumy tych artykułów nie otrzymały.

Protest przeciw wykupnu kopalń przez Prusaków. Pierwsze zebranie Stałej Delegacyi Galicyjskich Zjazdów Przemysłowych założyło protest przeciwko przymusowemu, niezgodnemu z prawem narodów wykupnu kopalń węglowych w Zagłębiu Dąbrowskiem i zwróciło się do Rady regencyjnej i rządu polskiego w Warszawie oraz Koła polskiego w Wiedniu z prośbą o przeciwdziałanie tej szkodliwiej akcyi pruskich władz okupacyjnych.

Na fundusz prasowy „Naprzodu" złożył Tow. Wontuch 25 K, zebrane wśród towarzyszy kolejarzy w Bonarce.

Komitet opieki nad internowanymi i zwolnionymi legionistami donosi nam o wpływie K 792 z Tarnobrzega jako dochód ze składek i wieczorku, za pośrednictwem p. dra Adwentowskiego.

Warsztaty Tow. Karpackiego w Borysławiu na internowanych legionistów w Szczypiórnie za pośrednictwem posła Moraczewskiego złożyły 147.50 K, która to kwota wpłynęła w październiku do Kasy opieki Legionowej razem z innymi wpływami w łącznej kwocie 426.65 K przez posła dr Emila Bobrowskiego, otrzymanymi w Administracyi „Naprzodu."

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2)

Piątek: Prof. dr Kopera: Malarstwo polskie (Wojniakowski, Kucharski, Smuglewicz, Stachowicz).

Sobota: J. An. Teslar: O Instytucie narodowym.

Niedziela: Zebranie towarzyskie z udziałem dyr. An. Lelewicza (o godz. 5 po poł.).

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Piątek: prof. A. E. Balicki: Messyanizm w poezyi polskiej.

Sobota: prof. dr Józef Reiss: Chopin (z ilustracyą muzyczną).

Początek o godz. 7 wieczór.

NADESŁANE.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).